



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

REGINA CAELI

*Plac św. Piotra
Niedziela, 22 maja 2022 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, miłej niedzieli!

W Ewangelii z dzisiejszej liturgii Jezus, żegnając się ze swoimi uczniami podczas Ostatniej Wieczerzy, wypowiada słowa, będące jakby testamentem: „Pokój zostawiam wam”. I zaraz dodaje: „Pokój mój daję wam (J 14, 27). Rozważmy te krótkie zdania.

Najpierw: *pokój zostawiam wam*. Jezus żegna się słowami, które wyrażają serdeczność i spokój, jednak robi to w chwili, która bynajmniej nie jest spokojna. Judasz wyszedł, żeby Go zdradzić, Piotr wkrótce się Go zaprze, a prawie wszyscy Go opuszczą. Pan o tym wie, jednak nie robi wyrzutów, nie używa surowych słów, nie wygłasza ostrych mów. Nie okazuje wzburzenia, pozostaje delikatny do samego końca. Przysłowie mówi, że umiera się tak, jak się żyło. Ostatnie godziny Jezusa są w istocie jakby esencją całego Jego życia. Odczuwa lęk i ból, jednak nie daje upustu urazie i protestowi. Nie ulega goryczy, nie wyładowuje się, nie jest niecierpliwy. Jest spokojny, to pokój, płynący z Jego łagodnego serca, w którym jest ufność. Właśnie stąd pochodzi pokój, który zostawia nam Jezus. Bowiem nie można dawać innym pokoju, jeżeli nie ma się go w sobie. Nie można *obdarzać* pokojem, jeżeli nie *ma się w sobie* pokoju.

Pokój zostawiam wam – Jezus pokazuje, że łagodność jest możliwa. On ucieleśnił ją właśnie w najtrudniejszej chwili; i pragnie, żebyśmy tak postępowali również my, którzy jesteśmy dziedzicami Jego pokoju. Chce, żebyśmy byli łagodni, otwarci, usposobieni do słuchania, zdolni do rozładowywania konfliktów i tworzenia harmonii. To jest dawanie świadectwa o Jezusie, a jest

więcej warte od tysiąca słów i licznych kazań. Świadeństwo pokoju. Zadajmy sobie pytanie, czy w miejscach, gdzie żyjemy, my, uczniowie Jezusa, tak postępujemy – czy łagodzimy napięcia, gasimy konflikty? Czy także my mamy z kimś zatargi, zawsze gotowi zareagować, wybuchnąć, czy przeciwnie, potrafimy odpowiadać bez uciekania się do przemocy, czy umiemy odpowiadać gestami i słowami pokojowymi? Jak ja reaguję? Niech każdy zada sobie to pytanie.

Oczywiście ta łagodność nie jest łatwa – jak trudno jest, na każdym poziomie, rozładowywać konflikty! Tutaj z pomocą przychodzi nam drugie zdanie Jezusa: *pokój mój daję wam*. Jezus wie, że sami nie jesteśmy w stanie ustrzec pokoju, że potrzebujemy pomocy, daru. Pokój, który jest naszym obowiązkiem, jest przede wszystkim darem Boga. Jezus w istocie mówi: „Pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję” (w. 27). Czym jest ten pokój, którego świat nie zna, a który daje nam Pan? Ten pokój to Duch Święty, Duch samego Jezusa. To obecność Boga w nas, to „siła pokoju” Bożego. Właśnie On, Duch Święty, rozbraja serce i napełnia je spokojem. To On, Duch Święty, łagodzi surowość i tłumi pokusy atakowania innych. To On, Duch Święty, przypomina nam, że obok nas są bracia i siostry, a nie przeszkody i przeciwnicy. To On, Duch Święty, daje nam siłę do przebaczenia, do zaczynania od nowa, wychodzenia na nowo, gdyż o własnych siłach nie jesteśmy do tego zdolni. I to z Nim, z Duchem Świętym, stajemy się mężczyznami i kobietami pokoju.

Drodzy bracia i siostry, żaden grzech, żadna porażka, żadna uraza nie powinny nas zniechęcać do usilnego proszenia o dar Ducha Świętego, który obdarza nas pokojem. Im bardziej czujemy, że serce jest niespokojne, im bardziej odczuwamy w sobie podenerwowanie, niecierpliwość, złość, tym bardziej musimy prosić Pana o Ducha pokoju. Nauczmy się mówić każdego dnia: „Panie, obdarz mnie Twoim pokojem, daj mi Ducha Świętego!”. To piękna modlitwa. Wypowiemy ją razem? „Panie, obdarz mnie Twoim pokojem, daj mi Ducha Świętego”. Nie słyszałem dobrze, jeszcze raz: „Panie, obdarz mnie Twoim pokojem, daj mi Ducha Świętego”. A prosimy o to również dla tych, którzy żyją obok nas, dla tych, których spotykamy każdego dnia, i dla rządzących narodami.

Niech Matka Boża pomoże nam przyjąć Ducha Świętego, abyśmy byli twórcami pokoju.

Po modlitwie *Regina Caeli*:

Drodzy bracia i siostry, dziś po południu w Lyonie zostanie beatyfikowana Paulina Maria Jaricot, założycielka Dzieła Rozkrzewiania Wiary, mającego za cel wspieranie misji. Ta wierna świecka, która żyła w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku, była kobietą odważną, uwrażliwioną na zmiany czasów, mającą uniwersalną wizję Kościoła. Oby jej przykład wzbudzał we wszystkich pragnienie uczestniczenia, przez modlitwę i miłosierdzie, w szerzeniu Ewangelii w świecie. Oklaski dla nowej błogosławionej!

Dzisiaj rozpoczyna się Tydzień *Laudato si'*, którego celem jest coraz uważniejsze wsłuchiwanie się w wołanie ziemi, które nas ponagla do działania razem w zakresie troski o wspólny dom. Dziękuję Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka oraz licznym organizacjom uczestniczącym i zachęcam wszystkich do udziału.

W najbliższy wtorek przypada wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Chrześcijan, szczególnie świętowane przez katolików w Chinach, którzy czczą Wspomożycielkę jako swoją Patronkę w sanktuarium Szeszan w Szanghaju, w licznych kościołach kraju i w swoich domach. Ta radosna okoliczność daje mi sposobność, by raz jeszcze zapewnić ich o mojej duchowej bliskości; uważnie i z zaangażowaniem śledzę życie i losy wiernych oraz pasterzy, często złożone, i modłę się za nich każdego dnia. Zachęcam was do włączenia się w tę modlitwę, aby Kościół w Chinach w wolności i spokoju mógł żyć w rzeczywistej komunii z Kościołem powszechnym i pełnić swoją misję głoszenia wszystkim Ewangelii, wnosząc także pozytywny wkład w duchowy i materialny rozwój społeczeństwa.

Pozdrawiam również was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z Włoch i wielu krajów. W szczególności pozdrawiam wiernych z Hiszpanii, Portugalii, Francji, Belgii, Polski i Portoryko; kapłanów z Ekwadoru; wspólnotę Emmaus z Foggii; wolontariuszy z Soccorso di Saint-Pierre (Aosta), uczniów z Werony oraz chłopców i dziewczęta z Sombreno w diecezji Bergamo.

Pozdrawiam wszystkich, którzy uczestniczyli w Rzymie w krajowej manifestacji „Wybierajmy życie”. Dziękuję wam za zaangażowanie na rzecz życia i w obronie sprzeciwu sumienia, którego praktykowanie często usiłuje się ograniczać. Niestety, w ostatnich latach dokonała się zmiana powszechnej mentalności, i dzisiaj coraz częściej jesteśmy skłonni sądzić, że życie jest dobrem, będącym całkowicie do naszej dyspozycji, którym możemy dowolnie manipulować, według uznania dopuszczać do narodzin lub śmierci, jako wyłączny rezultat indywidualnej decyzji. Pamiętajmy, że życie jest darem Bożym! Jest ono zawsze święte i nienaruszalne, i nie możemy uciszać głosu sumienia.

Życzę wam wszystkim dobrej niedzieli! Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.